

### Oni albo my...

W ramach czytelnicy Watahy Głosu Obywatelskiego czytamy najnowszą książkę „Oni albo my tom 2, Przyszłość Izraela oraz prawidła wojen na bliskim wschodzie”, która jest już kolejną pozycją autorstwa pana Piotra Plebaniaka. Dotychczasowe Jego książki cieszyły się wśród nas dużym zainteresowaniem a nawet aplauzem ;). Szczególnie dobre wrażenie zrobiła, nazwana później bestsellerem, „36 forteli”, łącząca starożytne chińskie koncepcje strategiczne z wydarzeniami historycznymi z wielu stron świata, z Europą włącznie. Aż się nasze oblicza cieszyły, słuchając ciekawych analiz, które otwierały oczy na pewne zasady rządzące światem polityki. W następnych książkach Pan Piotr zaczął dotykać tematów związanych z geopolityką i wówczas już zaczęliśmy mieć wątpliwości co do niektórych tez. Czy układ geopolityczny, w jakim się Polska znajduje, jest właściwie przez autora rozpoznany? Nie tylko zresztą tego autora, ale także wielu innych, których pozycja naukowa i uplasowanie w mediach czyni z nich autorytety w dziedzinie.

Pierwsza wątpliwość: czy świat (region) nazywany: „kolektywnym zachodem” należy uznać rzeczywiście za kontynuację „cywilizacji łaćńskiej”? Wiem, że nie wszyscy lubią tę koncepcję i definicję profesora Konecznego, ale ona jednak opisuje świat białego człowieka w sposób dość

wiarygodny. Świat, który ukształtowało 10 przykazań. Nie trzeba być gorliwym katolikiem żeby zauważyć, że wpływ tego światopoglądu był decydujący co do tego jak się cywilizacja białego człowieka rozwijała, jakie miała osiągnięcia, z jakimi problemami się mierzyła. To, co obecnie w tej cywilizacji dominuje nie jest już tą „łaćńską opoką”, która dała człowiekowi takie perspektywy rozwoju. Obecnie rozpanoszyło się coś opartego na ideologii rewolucji francuskiej i różnych innych koncepcjach socjalistycznych, które przyciągają swoją pozorną atrakcyjnością jak piękne opakowanie, zawierając wewnątrz jednak coś bardzo brzydkiego. Mówiąc wzniośle o humanizmie i indywidualności, są de facto przeciw człowiekowi i jego prawu do indywidualności skierowane. Powinniśmy sobie zdać sprawę, że Polsce dzisiaj przyszło się związać z tak działającą „cywilizacją” (swoją drogą, ciekawe jak Feliks Koneczny by ją opisał, żyjąc w tych czasach), a już nie tą do jakiej się przyzwyczailiśmy odwoływać.

Druga wątpliwość: wielu autorów, w tym Pan Piotr, analizując zależności geopolityczne definiuje graczy obecnych na światowej scenie jako mocarstwa związane ze światowym kontynentem (wyspą „heartland” – m.in. Rosja, Chiny, Iran) lub ze światowym morzem (otoczeniem wyspy - „rimland” – „kolektywny zachód”). Nie zauważa się dzisiaj oficjalnie, że poza tym rozróżnieniem wyłaniają się coraz bardziej widoczni gracze

związani z nie całkiem jawnie działającymi związkami kapitałowymi, których interesy niekoniecznie są ukierunkowane zgodnie z interesami Heartlandu i Rimlandu. Jak bez takiego spostrzeżenia można wytłumaczyć fenomen „pandemii C-19”, na który większość populacji miała „oczy szeroko zamknięte” i nie zauważyła niezwykle precyzyjnego rozgrywania wydarzeń. „Spiskowe teorie” – ktoś może zareagować na te spostrzeżenia. Mogę odpowiedzieć tylko tak, że historia pełna jest zaniedbań myślowych; wydarzeń, w których ktoś uparcie nie chciał zauważyć zła kielkującego w otoczeniu, aż to zło wyrosło do postaci nie dającej się już powstrzymać.

Trzecia wątpliwość: Pan Piotr pisze o „zobowiązaniach sojuszniczych” Polski w obliczu dziejących się na świecie konfliktów („wojen”). W zamian za nie zyskujemy pewne bezpieczeństwo państwowe, które jest cenne, nawet jeśli tych sojuszników bardzo nie lubimy ;). Do pewnego stopnia należałoby się zgodzić z takim rozumowaniem, mimo, że wspieranie sojuszników jawnie prezentujących wrogość wobec Państwa Polskiego przyprawia o zgrzytanie zębów.

Jak jednak podejść do wspierania (inicjowania) przez naszego największego sojusznika szeregu agend zmierzających do wywrócenia porządku społecznego,

prawnego, etycznego i jeszcze paru innych. Mam tu na myśli nachalne stręczenie przez wiele czynników rządowych projektów takich jak: zielony ład, ideologia lgbt – gender, sanitaryzm i pełna podległość WHO, edukacja inkluzywna (debilizacja edukacyjna), ubogacania kultury przez „azylantów” i wiele innych. Nikt, kto chociaż trochę myśli, nie ma wątpliwości, że to prowadzi do katastrofy narodu Polskiego (nie mam tu na myśli czystości etnicznej lecz ogół ludności przynależącej się do Polskości) i innych narodów europejskich. Czy wiedząc o tym, mamy bezrefleksyjnie i bezalternatywnie stosować politykę jednej opcji i wykonywać polecenia, które czynią dzisiaj z Polski pajaca Europy krzyczącego „...a Putina wgnieciemy w ziemię!”. Trzymając się zobowiązań sojuszniczych jednocześnie palimy mosty dookoła siebie i za taką politykę przyjdzie kiedyś zapłacić.

Nie wiem czy takie argumenty dotrą do czcigodnego (skądinąd wielce) autora „Oni albo my...” ale byłbym szczęśliwy, gdyby kolejna Jego książka zawierała już pewną korektę ;)

Sławek WGO.

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek  
2024 godz. 18:00

**Radom**

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19